

**Kazimierz Tadeusz SZPOTAŃSKI (1887-1966)**  
**Patron 2014 Roku**



Zdj. 1. Kazimierz Szpotański

Kazimierz Tadeusz Szpotański pionier polskiego przemysłu elektrotechnicznego. był założycielem, a następnie współwłaścicielem i dyrektorem Fabryki Aparatów Elektrycznych (FAE) K. Szpotański i S-ka S.A., jednej z pierwszych w Polsce fabryk aparatów elektrycznych. Jednocześnie aktywnie działał w różnych organizacjach społecznych, technicznych i handlowych. Był współtwórcą Stowarzyszenia Elektryków Polskich, a później, w latach 1938-1946, podczas kilku kadencji pełnił funkcję prezesa SEP. W 1969 r. pośmiertnie, został powołany na Członka Honorowego SEP.

Pochodził z rodu Duninów, jednego z najstarszych szlacheckich rodów polskich, o wielowiekowych, historycznych tradycjach patriotycznych. Jego pradziad, wachmistrz szwoleżerów gwardii napoleońskiej, Kazimierz Szpotański (1787-1859) był odznaczony przez Napoleona Krzyżem Kawalerskim Legii Honorowej za wybitne męstwo w bitwie pod Lipskiem.

K. Szpotański uważał, że wyzwolenie Polski nie jest możliwe wyłącznie drogą orężną. Sądził bowiem, że osiągnięcie prawdziwej niepodległości poprzedzić musi podniesienie cywilizacyjne i kulturalne całego narodu, co da się urzeczywistnić jedynie przez zdobycie przez Polskę mocnej pozycji gospodarczej. Równocześnie zdawał sobie sprawę, że rozwój nowoczesnej gospodarki nie jest możliwy bez elektryfikacji całego kraju. Do tego potrzebne będą duże ilości wszelkiego rodzaju aparatów elektrycznych, na zakup których zagranicą nie będzie stać Polski podnoszącej się dopiero ze zniszczeń, po pierwszej wojnie światowej. Widział ogromną potrzebę stworzenia krajowego przemysłu elektrotechnicznego. Wypełnianiu takiego zadania i takiemu pojęciu patriotyzmu był wierny przez całe życie.

Kazimierz Tadeusz Szpotański urodził się 16 grudnia 1887 r. we Włocławku. Ojcem jego był Kazimierz Roman urzędnik Oddziału Banku Polskiego we Włocławku, matką Jadwiga z Jezierskich. Studiował elektrotechnikę w Niemczech, początkowo w Wyższej Szkole Technicznej w Mittweidzie (1905-07), a następnie w wyróżniającej się wysokim poziomem oddziału elektrotechnicznego, Politechnice w Berlinie-Charlottenburgu (1910-11),

uzyskując dyplom inżyniera elektryka. Wiedzę nabytą na studiach uzupełniał praktyką. W latach 1907-10 zdobywał ją w fabrykach AEG w Niemczech.

Bardzo wcześnie i szczególnie mocno odczuwał K. Szpotański potrzebę wzajemnej współpracy i stowarzyszania się inżynierów elektryków, bo niemal tuż po zakończeniu studiów, w 1912 r., a więc w wieku 25 lat, brał już udział, wraz z 40 osobową grupą elektryków, w kilkusetosobowym Zjeździe Techników Polskich, w Krakowie. Był jedynym przedstawicielem Polaków z Berlina, stanowiących tam stosunkowo dużą grupę studentów oraz pracowników różnych firm niemieckich.



Zdj. 2. Kazimierz Szpotański w młodym wieku

Po uzyskaniu dyplomu K. Szpotański powrócił do pracy w AEG początkowo w latach 1911-13 w Berlinie, później w jej oddziałach w Rosji, w Charkowie, w Rydze i ponownie w Charkowie. Wykazał się dużymi zdolnościami, zorganizował zatrudniający ok. 600 pracowników, dział aparatów elektrycznych w Rydze. W 1916 r., w związku z działaniami wojennymi potrafił przenieść go do Charkowa, przy praktycznie zachowanej ciągłości produkcji.

W trakcie pobytu w Charkowie K. Szpotański również udzielał się społecznie. Uczestniczył w pracach Charkowskiego Oddziału Stowarzyszenia Techników Polaków w Rosji, pełniąc nawet w latach 1917-18 funkcję skarbnika oddziału. W roku 1917 został zaaresztowany przez bolszewików i sądzony w Charkowie. Przed fałszywymi zarzutami i skazaniem wybronił go robotnicy z fabryki Charkowie, w której pracował, zeznając na jego korzyść.

Udział w gospodarczym rozwoju Polski rozpoczął Kazimierz Szpotański w wieku 31 lat, po powrocie do Warszawy, w sierpniu 1918 r. Wykorzystując nabytą wiedzę oraz niewielki kapitał z trudem zgromadzony w trakcie pracy w zakładach AEG (w znacznej mierze w niesprzyjających temu warunkach I wojny światowej), w dniu 15 listopada 1918 roku, a więc zaledwie kilka dni po odzyskaniu niepodległości, otworzył warsztat, w Warszawie przy ul. Mirowskiej 9. Zatrudnił co prawda tylko 2 pracowników, ale nadał mu perspektywiczną nazwę „Fabryka Aparatów Elektrycznych K. Szpotański”. W latach 1919-1923 był w spółce ze Stefanem Ciszewskim. Spółka dobrze się rozwijała i od początku działalności wystawiała wyroby na Targach w Poznaniu i Targach Wschodnich we Lwowie.

Jednocześnie Kazimierz Szpotański nie zaniedbywał społecznej pracy stowarzyszeniowej, bo już w 1918 r. został członkiem Koła Elektrotechników przy Stowarzyszeniu Techników w Warszawie. W dniu 24 marca 1919 roku został wybrany członkiem 6-osobowego Komitetu Organizacyjnego Ogólnopolskiego Zjazdu Elektrotechników, któremu przewodniczył prof. M. Pożaryski. Zjazd ten odbył się w dniach 7-9 czerwca 1919 roku w Warszawie. W dniu 9 czerwca 1919 roku uchwalono powołanie Stowarzyszenia Elektrotechników Polskich i dokonano powołania tymczasowego 9-osobowego Zarządu SEP z przewodniczącym prof. M. Pożaryskim. K. Szpotański wszedł w skład tego zarządu.

W 1920 r. Kazimierz Szpotański ożenił się z Marią Miłkowską, urzędniczką bankową. Maria urodziła się w 1897 r., wyróżniała się urodą i dobrym charakterem. Po ślubie małżeństwo zamieszkało w domu przy ulicy Mirowskiej 9.

Fabryka przechodziła przekształcenia i stale się rozbudowywała. W grudniu 1920 r. K. Szpotański zakupił kilkupiętrowy niewykończony budynek przy ul. Kałuszyńskiej 4 w warszawskiej dzielnicy Kamionek na Pradze. W roku 1923 Stefan Ciszewski wystąpił ze spółki i założył w Bydgoszczy własną samodzielną fabrykę sprzętu elektroinstalacyjnego.

W 1924 roku, K. Szpotański podjął bardzo ważną decyzję, przekształcając swoje przedsiębiorstwo w spółkę akcyjną pod nazwą Fabryka Aparatów Elektrycznych K. Szpotański i S-ka S.A. (FAE). Pozwoliło to na emisję akcji i uzyskanie upragnionego kapitału na nowe inwestycje i rozwój przedsiębiorstwa. Jednak tylko bardzo dobre prosperowanie przedsiębiorstwa oraz rosnące ceny akcji FAE mogły mobilizować potencjalnych akcjonariuszy do kupna akcji. Nie były to proste działania, bo w tamtych czasach prowadzenie wszelkich inwestycji budowlanych było, może nawet bardziej utrudnione niż obecnie. Uzyskanie pozwoleń od ówczesnych urzędów też nie było łatwe i zajmowało dużo czasu. Aby pozyskać akcjonariuszy K. Szpotański prowadził swoistą grę. Stawiał ich przed dylematami: Czy inwestować w akcje FAE pod warunkiem rezygnacji z dywidendy i przeznaczenie całego zysku na rozbudowę fabryki? Czy wynikający stąd wzrost wartości akcji da większe długoterminowe korzyści niż doraźne zyski z dywidendy? Dzięki trafnym inwestycjom K. Szpotańskiego i rozwojowi przedsiębiorstwa, wartość akcji FAE, z roku na rok, tak znacząco rosła, że skuszeni tym akcjonariusze godzili się na rezygnację z dywidendy i przeznaczenie całości zysków na nowe inwestycje. Szybki wzrost aktywów FAE zwiększał zaufanie do K. Szpotańskiego i jego sposobu zarządzania. Akcjonariusze traktowali akcje jako bardzo dobrą inwestycję długoterminową, dlatego z pełnym zaufaniem powierzali zarządzanie firmą wyłącznie Kazimierzowi Szpotańskiemu.

Dalszy rozwój fabryki nadal był trudny, między innymi z uwagi na ograniczoną wielkość kapitału inwestycyjnego. Jednak największym zagrożeniem był światowy kryzys gospodarczy w latach 1928-1932. W wyniku ogólnoświatowej stagnacji gospodarczej wiele firm ulegało likwidacji. Kazimierz Szpotański zdobył wtedy już tak duże zaufanie i zrozumienie dla swoich poczynań u pracowników FAE, że mógł ich przekonać iż koniecznym warunkiem przetrwania fabryki w trakcie kryzysu są pewne ograniczenia. Pracownicy rozumieli, że fundusz płac nie może być zwiększany, że nie będzie premii i wszelkich dodatkowych zarobków. W zamian Kazimierz Szpotański oraz akcjonariusze zagwarantowali pracownikom, że nikt nie będzie zwolniony z pracy.

Przede wszystkim jednak K. Szpotański przewidział, że kryzys wymusi wprowadzanie nowych technologii, wykorzystujących elektryczność. W związku z tym elektryfikacja kraju będzie postępowała, a do rozliczeń za energię elektryczną będą potrzebne liczniki energii elektrycznej. K. Szpotański wykazał się wtedy wielką intuicją, podjął odważną decyzję, rozpoczynając w FAE produkcję liczników energii elektrycznej. Nie było to łatwe, bo liczniki energii elektrycznej należały wówczas do najbardziej precyzyjnych urządzeń elektrycznych i służąc do rozliczeń finansowych, musiały spełniać wiele rygorystycznych wymagań. Produkcja liczników wymagała dobrze wyszkolonych pracowników, była technologicznie trudna, i nie miała tradycji w Polsce. W kraju brakowało pracowników przygotowanych do podjęcia takiej produkcji. Jednocześnie istniała bardzo silna konkurencja międzynarodowa. Kilkunastoletnie doświadczenie w produkcji liczników miała firma Siemens, posiadająca w Norymberdze laboratorium liczników elektrycznych, w którym konstruowano coraz doskonalsze liczniki i patentowano ich rozwiązania. Firma Siemens dysponująca światową siecią handlową, miała również swe przedstawicielstwo w Warszawie i tak jak to obecnie bywa, była zwolniona z podatków. K. Szpotański podjął walkę, początkowo korzystał z licencji francuskiej, paryskiej firmy Compagnie de Compteurs, później zastąpiono ją własnymi oryginalnymi rozwiązaniami uzdolnionych inżynierów z biura konstrukcyjnego FAE. Pozostaje tajemnicą jak rozwiązał problem wysokich kwalifikacji pracowników. Jego syn Jacek pamięta, że przy produkcji liczników zatrudnione były głównie kobiety, a produkowane w FAE liczniki spełniały wszystkie wymogi. Fabryka uzyskała uprawnienia do legalizacji liczników. K. Szpotański wygrał z konkurencją..To udane wprowadzenie na rynek nowego produktu, w dużym stopniu wspomogło fabrykę. Na liczniki rosło zapotrzebowanie, gdyż mimo kryzysu elektryfikacja kraju była prowadzona. Odważne decyzje K. Szpotańskiego wzmocniły fabrykę. W trakcie kryzysu, gdy wiele fabryk upadało, FAE znacząco się rozwinęła. Nastąpił wzrost kapitału zakładowego z 100 tys. zł. w 1927 r. do 1,2 mln zł. w 1934 r..

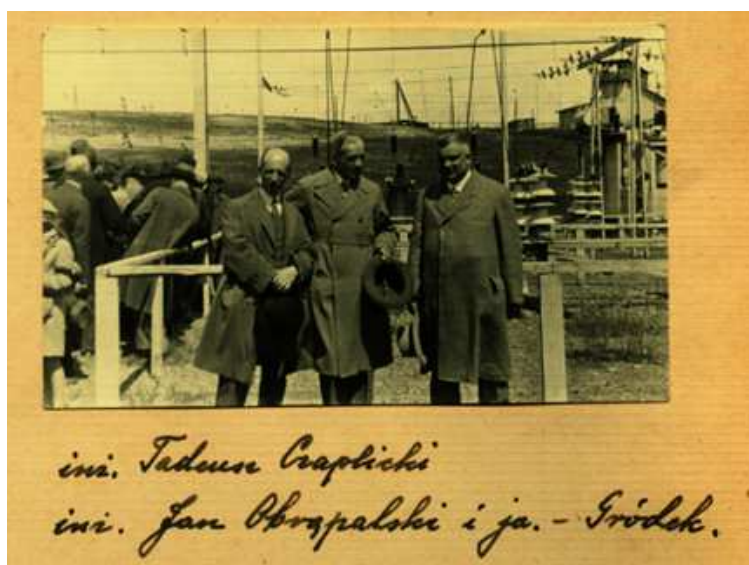
W 1926 roku małżeństwo Szpotańskich przeniósł się do domu przy ulicy Kałuszyńskiej 4. W 1927 r. wydarzeniem w życiu Kazimierza Szpotańskiego były narodziny syna Jacka. Był on jakby „dzieckiem fabryki”, bo już jako kilkuletni chłopak stale przebywał w fabryce „kursując” po całym jej terenie, a pracownicy zwracali baczną uwagę, aby jego zainteresowanie fabryką i wszystkim co się w niej dzieje, było dla niego bezpieczne.



Zdj. 3. Jacek Szpotański w wieku 10 lat

*(Jacek otrzymał bardzo staranne wykształcenie przygotowujące go do zarządzania fabryką. W 1945 roku rozpoczął studia na kierunku elektrotechnika w Wyższej Szkole Inżynierskiej im. Wawelberga i Rotwanda, które ukończył w 1950 roku, po czym pracował jako nadsztygar w kopalni węgla kamiennego do roku 1952, a następnie przez wiele lat w polskiej energetyce. W latach 1967-1971 studiował również na Uniwersytecie Łódzkim uzyskując tytuł magistra ekonomii. Miał być następcą Ojca w fabryce. Losy potoczyły się inaczej. Jednak Jacek z powodzeniem kontynuował dzieło Ojca w Stowarzyszeniu Elektryków Polskich. Był trzykrotnie wybierany na Prezesa SEP i cieszy się w środowisku elektryków ogromnym uznaniem, szacunkiem i sympatią).*

Szpotkańscy mieli wielu przyjaciół, z którymi utrzymywali bliskie kontakty, często też odwiedzali się wzajemnie. Do szczególnie bliskich przyjaciół należeli profesorowie PW: Kazimierz Drewnowski, Janusz Groszkowski, Bolesław Jabłoński, Jan Obrąpalski, Stanisław Szpor.



Zdj. 4. Elektrownia w Gródku, Tadeusz Czaplicki, Jan Obrąpalski, Kazimierz Szpotkański

Kiedy w 1928 r. Zjazd Delegatów SEP opracował nowy statut, w którym ustanowiono kategorię członków zbiorowych, to pod koniec 1929 r. FAE stała się pierwszym członkiem zbiorowym SEP.

K. Szpotkański miał bardzo nowoczesne poglądy, zbliżone między innymi do Forda, na organizację pracy oraz na stosunki międzyludzkie w fabryce. Nie uznawał różnicowania na terenie fabryki. Stołówka fabryczna była jedna, a wszelkie uroczystości wspólne. Istniały: biblioteka, czytelnia, wielosekcyjny klub sportowy pod nazwą „Fala”, sklep spożywczy, a od 1940 r. także i pracownicze ogródki działkowe. Stosunki między K. Szpotkańskim a współpracownikami układały się na zasadzie wzajemnego zrozumienia, szacunku, zaufania, a nawet koleżeństwa. Nazywany był „Stary”, lub ciepłej „Nasz Stary”, a jego widok budził uśmiech, a nie obawę przed zwierzchnikiem. Pracownicy mieli do niego zaufanie, zwierzali mu się ze swych trosk i radości. Specyficzny był dobór nowych inżynierów. Poszukiwał do pracy zdolnych, ale bardzo samodzielnych, nawet krnąbrnych absolwentów politechniki. Młodzi nowozatrudnieni inżynierowie, aby poznać procesy produkcyjne i lepiej rozumieć robotnika oraz jego pracę, prawie zawsze przechodzili przez kolejne działy i wszystkie stanowiska produkcyjne. Zdolni szybko pokonywali kolejne szczeble, a po zdobyciu pewnego doświadczenia dostawali zwykle do samodzielnego opracowania temat dotyczący szczególnie interesujących produktów fabryki. Opracowanie obejmowało omówienie właściwości danego

produktu, wyniki badań, porównania z podobnymi produktami innych firm, możliwości zastosowań itp. Gotowe opracowanie, firmowane przez FAE i autora było wydawane w formie książeczki. Takie opracowanie było dobrym informatorem dla użytkowników produktów FAE i promocją jego autora.

K. Szpotański bardzo dbał o to aby wszyscy pracownicy identyfikowali się z fabryką dlatego sprawy fabryki oraz pracowników traktowane były jako wspólne, stwarzało to wielką więź i motywację do pracy. K. Szpotański stworzył wraz z pracownikami w FAE „Wielką Rodzinę Fabryczną” i przykładął wielką wagę do tego aby panowała w niej zawsze wzajemna życzliwość i zaufanie. Z kolei pracownicy i to niezależnie od zajmowanego stanowiska, starali się mieć osiągnięcia w pracy i nie zawieść zaufania dyrektora. Atmosfera wspólnoty, panująca w FAE „jeden za wszystkich, wszyscy za jednego” odegrała bardzo istotną rolę podczas okupacji w trakcie działań konspiracyjnych.

K. Szpotański bardzo cenił u pracowników samodzielność i stwarzał możliwości dla rozwoju ludzkich inicjatyw, dlatego też ludzie zdolni, ambitni i pracowici osiągnęli w FAE coraz wyższą pozycję, zadowolenie i satysfakcję materialną, a z kolei fabryka miała dzięki temu bardzo dobrą i stabilną załogę. Takie zarządzanie FAE, uwzględniające w tak wielkim stopniu warunki pracy i warunki socjalne pracowników, nie było łatwe w spółce akcyjnej, jaką było FAE. K. Szpotański, będąc bardzo silną osobowością, potrafił przekonać członków Rady Nadzorczej, że poprawa warunków pracy i życia pracowników sprzyja wzrostowi wskaźników sprzedaży i rentowności FAE.

Wielką jego zasługą było, że w FAE wykształcili się pracownicy przemysłu elektrotechnicznego o wielkich walorach moralnych i technicznych, którzy później, w powstałych po II wojnie światowej polskich uczelniach technicznych zasilili kadre pracowników naukowych. Byli to: S. Dzierzbicki, M. Eisele, Z. Grunwald, A. Hoffmann, W. Kotowski, L. Maksiejewski, Cz. Mejro, L. Sosnowski, J. I. Skowroński, W. Starczakow, S. Szpor, W. Szumilin, B. Walentynowicz, Z. Woynarowski i inni.

K. Szpotański był otwarty na współpracę międzynarodową, korzystał też z licencji, co zwiększało dynamikę rozwoju produkcji. Licencje były prędko udoskonalane, pozwalało to na konkurencyjną obniżkę kosztów wytwarzanego produktu przy utrzymaniu jego wysokiej jakości. K. Szpotański stosował zasady nowoczesnego marketingu. Wytwarzane produkty były demonstrowane na wystawach krajowych i zagranicznych (np. Nowy York 1939 r.), zdobywając liczne odznaczenia i wyróżnienia. FAE prowadziła aktywną działalność informacyjną, wydawano katalogi, broszury, własne pismo pt „Informacje dla przyjaciół FAE”. W Przeglądzie Elektrotechnicznym wybitni specjaliści publikowali, artykuły i komunikaty techniczne na temat wyrobów FAE. Dobremu marketingowi sprzyjała zasada dobrej jakości. K. Szpotański wymagał, aby każdy produkt FAE był trwały i spełniał najwyższe wymagania jakości, estetyki, ekonomiczności i nowoczesności (system JEEN). Za swoje osiągnięcia, K. Szpotański otrzymał z rąk prezydenta I. Mościckiego, na wniosek premiera E. Kwiatkowskiego Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski. Uroczystość wręczenia odznaczenia odbyła się w dniu 11 listopada 1937 r., w Warszawie, na Zamku Królewskim.



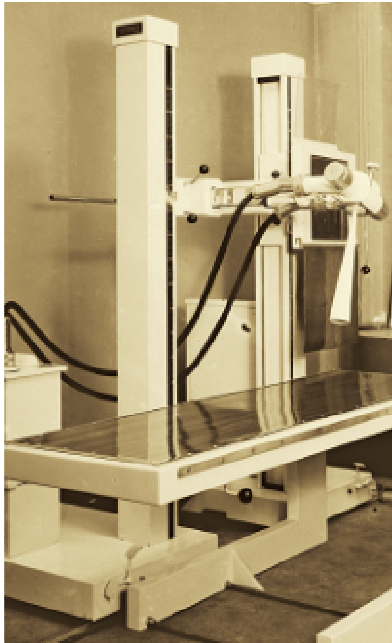


Zdj. 5. Wystawa w Nowym Jorku 1939

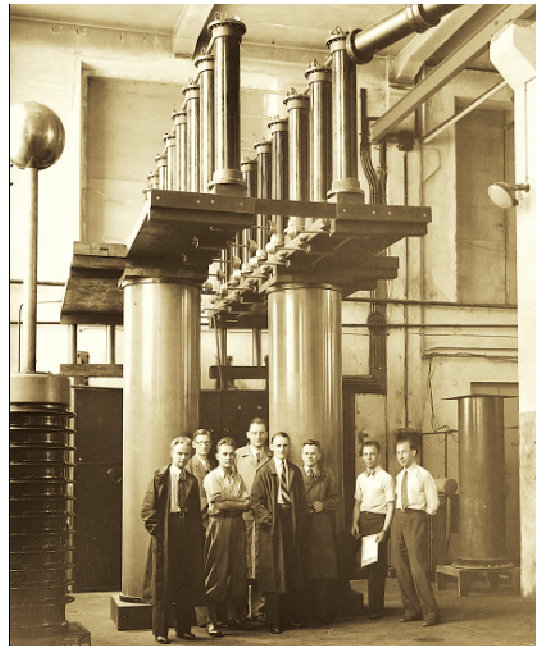
W maju 1937 r. na IX Walnym Zgromadzeniu SEP w Warszawie wygłosił jeden z głównych referatów nt. *Widoki rozwoju przemysłu elektrotechnicznego*. Na tym Zgromadzeniu został też odznaczony nowo ustanowioną Złotą Odznaką Honorową SEP, a w listopadzie 1937 r. został wybrany członkiem Centralnej Komisji Szkolnictwa Elektrotechnicznego. W 1938 r. na X Walnym Zgromadzeniu SEP, w ogólnie członkowskim referendum, K. Szpotański został wybrany prezesem SEP.

W czerwcu 1938 r. K. Szpotański zakupił na własność żony i swoją 5 hektarowy teren w Warszawie-Międzylesiu, a w kwietniu 1939 r. otwarto tam nowy duży Oddział FAE, w którym zatrudnionych zostało 250 osób. Przed wybuchem II wojny światowej w 1939 roku, stan zatrudnienia w FAE przekroczył 1500 pracowników, w tym ok. 120 inżynierów. Łącznie wytwarzano 38 różnych grup wyrobów, ok. 400 aparatów różnego rodzaju oraz ponad 1000 asortymentów. FAE przyczyniła się do realizacji ogólnopolskiego planu budowy linii przesyłowych, w tym i tych o najwyższym wówczas napięciu 150 kV oraz obiektów energetycznych takich jak Gródek, Elektrownia Pruszków, Elektrownia Warszawa-Powisłe, Gdynia, Starachowice (COP) i wielu innych. Produkty FAE były powszechnie stosowane w całym, tworzonym w okresie międzywojennym w Polsce, systemie elektroenergetycznym.

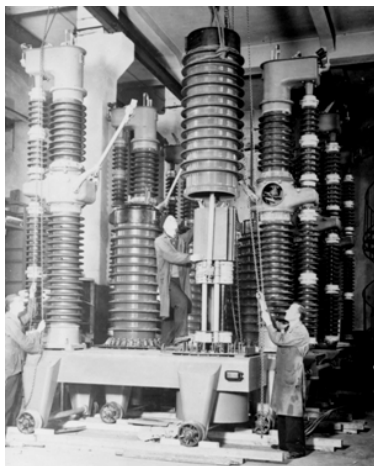
Szczególnym osiągnięciem pionierskim w Polsce, była produkcja zespołów rentgenowskich. Pierwsze ich prototypy zostały zaakceptowane przez komisję najwybitniejszych radiologów polskich jako co najmniej równoważne aparatom zagranicznym. Dobitnym dowodem wielkiej dynamiki rozwoju firmy było osiągnięcie, na krajowym rynku aparatów elektrycznych, w stosunkowo krótkim czasie bardzo dużego udziału w sprzedaży. Od wejścia na rynek, w ciągu kilkunastu lat, FAE uzyskała w 1939 r. aż 50% udział w krajowym rynku aparatów elektrycznych.



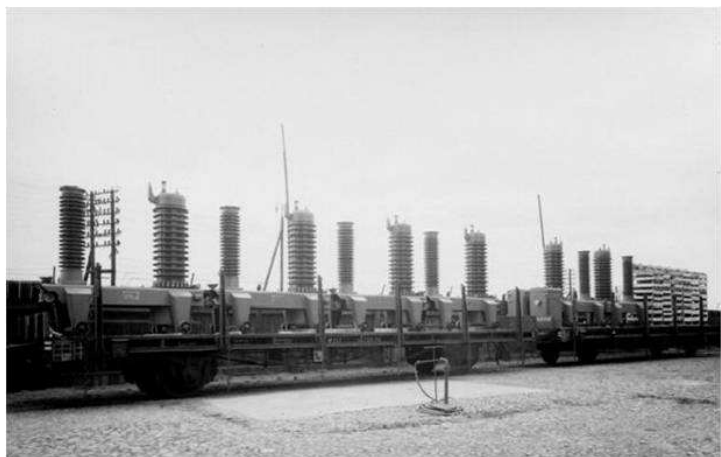
Zdj. 6. Aparat rentgenowski z ruchomym stołem



Zdj. 7. Generator fal udarowych o napięciu 1600 kV



Zdj. 8. Wyłącznik małaolejowy na napięciu 150 kV



Zdj. 9. Wyłącznik na napięcie 150 kV na wagonach, 1937



Zdj. 9. Cechownia i stanowiska legalizacji liczników, 1937



Zdj. 10. Hala produkcyjna w Międzylesiu, montaż aparatury na napięcie 150 kV



W następnych latach K. Szpotański planował budowę nowych fabryk aparatów elektrycznych między innymi w: Lublinie, Kielcach i Sandomierzu, stworzenie ośrodka badawczo-doświadczalnego do badań aparatury WN, na bazie własnego laboratorium prowadzonego przez inż. Stanisława Szpora (miał to być załączek przyszłego instytutu badawczego dla energetyki i przemysłu) oraz wybudowanie przyfabrycznej szkoły przemysłowej. Planował też uruchomienie pełnej produkcji podzespołów elektrycznych do samochodów. Plany te jednak pokrzyżował wybuch II wojny światowej.

Jako wybrany w 1938 r. prezes SEP K. Szpotański, wspólnie z prof. J. Groszkowskim, miał wielki udział w utworzeniu jednej inżynierskiej organizacji elektryków polskich, poprzez stworzenie warunków do połączenia Stowarzyszenia Elektryków Polskich, Stowarzyszenia Teletechników Polskich i Związku Polskich Inżynierów Elektryków, w jedną organizację. Do połączenia doszło na XI Walnym Zgromadzeniu w 1939 r., a powstała organizacja przyjęła nazwę Stowarzyszenia Elektryków Polskich. XI WZ SEP, któremu przewodzili K. Szpotański oraz prezes Oddziału Zagłębia Węglowego SEP Jan Obrąpalski, odbyło się w Katowicach i Cieszynie. Po otwarciu obrad Kazimierz Szpotański wygłosił referat *Rola przemysłu w obronności państwa*, w którym pokazana była rola przemysłu w tworzeniu warunków do obrony kraju. Towarzyszącą Zgromadzeniu wystawę otwierał Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Ignacy Mościcki, członek honorowy SEP.



Zdj. 11. Uczestnicy wycieczki SEP podczas obiadu w FAE na Kamionku, 1939

W kadencji 1938/39 K. Szpotański był prezesem, a w kadencji 1939/40 miał pełnić funkcję I wiceprezesa. Wybrany na kadencję 1939/40 nowy prezes SEP kpt. inż. A Krzyczkowski, został zmobilizowany do wojska, a następnie po zakończeniu kampanii wrześniowej poprzez Rumunię przedostał się do Wielkiej Brytanii. Nie objął funkcji prezesa i dlatego K. Szpotański pełnił nadal społeczną funkcję prezesa SEP. Funkcję tę pełnił w konspiracji przez całą okupację niemiecką i przez początki okresu powojennego.



Zdj. 12. Międzyzlesie, pracownicy przed halą produkcyjną. 1939

W trudnym okresie II wojny światowej FAE nadal działała. K. Szpotański uważał, że w ten sposób utrzyma fabrykę, ocali kadre fachowców i jak to miało miejsce, da oparcie okolicznym mieszkańcom, oraz członkom ruchu oporu (stołówka, ambulatorium, sklep, piekarnia). Szczególnie w trudnych dniach, we wrześniu 1939 r. oraz w sierpniu i wrześniu 1944 r. fabryczne schrony, ambulatorium i stołówki były udostępnione wszystkim potrzebującym. Z kolei przez organizowanie masowych praktyk dla około 3000 uczestników K. Szpotański uchronił młodzież przed wywózką na roboty do Niemiec. Sam był w dniu 11 listopada 1942 roku aresztowany przez Gestapo i więziony na Pawiaku (opisał to w swych wspomnieniach pod tytułem *Nie ominął mnie Pawiak*). Został zwolniony z więzienia w dniu 8 stycznia 1943 r, gdyż sami Niemcy uznali, że jego obecność w fabryce jest niezbędna dla jej funkcjonowania. W trakcie okupacji K. Szpotański rozbudował znacznie biuro konstrukcyjne, opracowywało ono dokumentację nowej aparatury, którą zamierzał produkować po zakończeniu wojny. Uważał, że Europa po zniszczeniach II wojny światowej będzie się szybko odbudowywała, co spowoduje duże zapotrzebowanie na aparaty elektryczne. Sądził, że tak jak w okresie międzywojennym udało mu się opanować połowę rynku krajowego, w podobny sposób po wojnie zdobędzie rynki Europy.

K. Szpotański zawsze otaczał opieką osoby represjonowane i ich rodziny. Między innymi ukrywał w FAE wielkiego polskiego elektroenergetyka, twórcę elektrowni wodnych i systemu przesyłowego na Pomorzu, Alfonsa Hoffmanna i wielu innych. W latach 1941-42 ukrywał się u Szpotańskich brat żony Zygmunt Miłkowski, dyplomowany podpułkownik kawalerii z Centrum Wyszkozenia Kawalerii w Grudziądzu. Wszystkie te sytuacje były przejawem nie tylko wielkiej odwagi, ale przede wszystkim wielkich umiejętności konspiracyjnych K. Szpotańskiego. W przypadku dekonspiracji jemu oraz całej jego rodzinie, a zapewne też i całemu otoczeniu groziły ogromne represje łącznie z niechybną śmiercią. Te niewiarygodne działania konspiracyjne, zachowanie ich w tajemnicy, w fabryce zatrudniającej ok. 1500 pracowników były jednak możliwe dzięki wzajemnej solidarności „Wielkiej Rodziny Fabrycznej” którą stworzył K. Szpotański. Jego sukcesem było też zwolnienie w grudniu 1944 r. ok. 70 osób z obozu koncentracyjnego w Mauthausen. K. Szpotański organizował też paczki dla pracowników znajdujących się w niewoli i w obozach koncentracyjnych, a także zatrudniał członków ich rodzin.



Zdj. 13. Rozdzielanie ziemniaków w czasie wojny

W 1939 r. okupant niemiecki zdelegalizował organizacje techniczne i społeczne. Pozostawił prawa działania organizacjom gospodarczym, w tym również Polskiemu Związkowi Przemysłowców Metalowych (PZPM). W PZPM K. Szpotański przewodniczył Grupie Elektrotechnicznej, a ponadto od 1939 r. posiadał status sędziego handlowego PZPM. Pod szyldem tej organizacji podjął nielegalne działanie SEP i pod przewodnictwem K. Szpotańskiego działał przez cały okres okupacji. W latach 1940-44 odbyło się 167 zebrań odczytowych, w których zwykle brało udział po ok. 70-80 osób. Działała Tajna Komisja Elektryfikacji Kraju pod przewodnictwem prof. J. Obrąpalskiego, która, w czasie największych sukcesów wojsk Hitlera, opracowała wieloletni program elektryfikacji Polski. W programie tym zachodnie granice Polski przewidziane były już na Odrze i Nysie Łużyckiej, choć wtedy jeszcze żadnych takich postanowień międzynarodowych nie było. Działała też Centralna Komisja Normalizacji Elektrotechnicznej oraz niektóre działy Centralnej Komisji Słownictwa Elektrotechnicznego. Część konspiracyjnej działalności SEP odbywała się w FAE, a część w lokalu PZPM przy ul. Zielnej 49. Miedzy innymi odbywały się tam odczyty techniczno-przemysłowe oraz wieczorowe roczne Kursy dla Elektromonterów Szpotańskiego (KES), (2 kursy rocznie po 80 słuchaczy, przy 608 godzinach nauki). Symbol kursów KES przypominał kształtem i formą graficzny znak SEP.

W trakcie kończących się działań wojennych w Warszawie FAE została świadomie zniszczona. Wojska niemieckie wycofując się wywoziły maszyny, urządzenia i surowce oraz wysadziły w powietrze kilka budynków przy ul. Kałuszyńskiej, natomiast budynki fabryczne w Międzylesiu ucierpiały w niewielkim stopniu w czasie przejścia frontu. K. Szpotański po ustąpieniu frontu natychmiast zajął się odbudową fabryki. W 1945 r. fabrykę upaństwowiono i nadano jej nazwę „Pierwsza Państwowa Fabryka Aparatów Elektrycznych” w skrócie PPF AE. Zalecono też aby pracownicy FAE, powracający po wojnie do Polski, nie byli zatrudniani w fabryce. Przygotowana w FAE nowa dokumentacja aparatury, która miała podbić rynki Europy, została spalona. K. Szpotański został zatrudniony jako kierownik działu elektrotechnicznego w Centralnym Zarządzie Przemysłu Metalowego, którego dyrektorem był inż. Adam Kręglewski. W dniu 25 sierpnia 1945 roku K. Szpotański został mianowany dyrektorem naczelnym Pierwszej Państwowej Fabryki Aparatów Elektrycznych.

W marcu 1945 r. K. Szpotański wznowił działalność SEP. Wspólnie z przedwojennym członkiem ZG SEP Włodzimierzem Szumilinem przeprowadzili, wymaganą przez władze, ponowną rejestrację SEP, a następnie zaprosili do działania i utworzyli z przedwojennymi wybitnymi działaczami SEP Tymczasowy Zarząd SEP. Takiej sytuacji nie tolerowały ówczesne komunistyczne władze państwowe, do TZ SEP dokooptowały 4 członków, zwolenników nowej władzy, którzy doprowadzili do podporządkowania i włączenia SEP do struktur Naczelnej Organizacji Technicznej. Ta sytuacja zmusiła K. Szpotańskiego do ustąpienia z funkcji prezesa SEP. K. Szpotański posiadał ogromny autorytet wśród elektryków, był zawsze traktowany z wielkim szacunkiem, za swój patriotyzm, wiedzę, talent i doświadczenie, zdobyte w trakcie swej działalności przemysłowej i społecznej.

W listopadzie 1947 r. w wyniku rozporządzenia ministra Przemysłu i Handlu Hilarego Minca, K. Szpotański został zmuszony do odejścia z PPF AE. Napisał wówczas do swych wszystkich współpracowników wzruszający list pożegnalny. Został mianowany doradcą ds. inwestycji w Centralnym Zarządzie Przemysłu Elektrotechnicznego. Tę funkcję pełnił jednak tylko do 1949 roku. Wówczas bowiem władze zastrzyły stalinowskie naciski, K. Szpotański był represjonowany, otrzymał zakaz (wilczy bilet) zajmowania stanowisk państwowych przez okres co najmniej 2 lat, a ponadto 4 marca 1950 r., w dniu jego imienin, dostał nakaz opuszczenia, wraz z rodziną, własnego domu przy ul. Kafuszyńskiej 4, w którym mieszkał. Dom ten został zburzony. Od tego czasu rodzina Szpotańskich zamieszkała w domu przy ul. Promyka 21. Dom ten w okresie międzywojennym był przeznaczony dla byłych pracowników FAE, bądź członków ich rodzin, wymagających opieki. Po wojnie w domu zamieszkało wiele różnych rodzin jako tzw. „dzicy lokatorzy”. Rodzina Szpotańskich rozpoczęła swój pobyt w tym domu otrzymując do dyspozycji tylko jeden pokój. W sierpniu 1951 r, dzięki staraniom kolegów elektryków, K. Szpotański otrzymał stanowisko naczelnego specjalisty-elektryka w Centralnym Zarządzie Biur Projektów Budownictwa Przemysłowego, a w grudniu 1960 r. przeszedł na emeryturę w wieku 73 lat. Olbrzymie doświadczenia i wiedza Kazimierza Szpotańskiego nie zostały należycie wykorzystane w okresie powojennym. Został odsunięty od produkcji aparatury elektrycznej i od wpływu na rozwój przemysłu elektrotechnicznego, tak istotnego dla rozwoju polskiej elektroenergetyki. Przesądziły o tym względy polityczne, jego bezpartyjność i poglądy.

Po zmianach politycznych, które zaszły po 1956 r. K. Szpotański często udzielał się w SEP, był wybierany na członka Sądu Koleżeńskiego Oddziału Warszawskiego SEP. W 1959 r., na Jubileuszowym Zjeździe 40-lecia SEP, został odznaczony Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Kazimierz Szpotański zmarł 10 lipca 1966 r. w domu przy ul. Promyka 21 i został pochowany w grobie rodzinnym na Starych Powązkach w kwaterze 53/VI/20.

W 1969 r. na Zjeździe 50-lecia SEP został pośmiertnie wyróżniony najwyższą godnością stowarzyszeniową, mianowany Członkiem Honorowym SEP którą odebrali żona Maria i syn Jacek. W 1986 r. został ustanowiony medal im. Kazimierza Szpotańskiego.





Zdj. 14. Medal im. Kazimierza Szpotańskiego

W ramach obchodów 100-letniej rocznicy urodzin K. Szpotańskiego w 1987 r. została odsłonięta w fabryce w Międzylesiu, tablica poświęcona jego pamięci. W dniu 16.12.1987 r. w kościele pod wezwaniem św. Aleksandra odbyła się Msza św. w jego intencji oraz uroczysta sesja naukowa i wspomnieniowa w Domu Technika w Warszawie. W 1988 r. na ścianie domu rodzinnego Szpotańskich przy ulicy Promyka 21 została odsłonięta replika tablicy pamiątkowej, której oryginał został przeniesiony z fabryki w Międzylesiu do archiwów Muzeum Techniki. W 1989 r., uchwałą Rady Narodowej miasta stołecznego Warszawy, jego imieniem została nazwana ulica w Międzylesiu, znajdująca się koło dawnej FAE. W 2006 r., na wniosek Oddziału Warszawskiego SEP, uchwałą WZD SEP, oddział otrzymał nową nazwę „Oddział Warszawski SEP imienia Kazimierza Szpotańskiego”. Tablica pamiątkowa znajdująca się w archiwach Muzeum Techniki została przeniesiona do Warszawskiego Domu Techniki i w dniu 17.08.2011 r. umieszczona przy sali imienia Mieczysława Pożaryskiego.

Pamięć o K. Szpotańskim podtrzymywana jest też na odbywających się co roku w Bielsku-Białej Targach Energetyki ENERGOTAB. Przyznawane jest tam wyróżniającym się polskim firmom nagroda w postaci „Lwa Kazimierza Szpotańskiego”. Uchwałą ZG SEP z dnia 4 lipca 2013 r. K. Szpotańskim został powołany na patrona 2014 r.

W 1984 r. odeszła na zawsze jego żona Maria, która w całym ich wspólnym życiu stale była przy nim. Szczególnie wspierała go w trudnych dla niego okresach, odegrała w jego życiu wielką rolę, a sukcesy które odnosił były też bezsprzecznie i jej dziełem.

Tak zakończyła się historia życia Kazimierza Szpotańskiego, który mógł być „Polskim Siemensem”. W 1944 r. ukończył 57 lat, był pełen energii i pomysłów. Miał szansę zdobyć rynki, odbudowującej się po wojnie Europy, podobnie jak zrobił to w okresie międzywojennym w Polsce. Można tak sądzić, z wielkim prawdopodobieństwem, biorąc pod uwagę powojenny stan przemysłu aparatów elektrycznych w Europie oraz jego niewiarygodne osiągnięcia w okresie międzywojennym:

- Wzrost zatrudnienia w fabryce z trzech osób w 1918 r. do ok. 1500 w 1939 r., a w ciągu 21 lat, przedzielonych wielkim kryzysem światowym.
- Opanowanie w tym samym czasie 50% krajowego rynku aparatów elektrycznych, przy jednocześnie stale wzrastającej produkcji.
- Wzrost, w trakcie kryzysu, kapitału zakładowego z 100 tys. zł w 1927 r. do 1,2 mil. zł. w 1938 r.
- Trzykrotny wzrost sprzedanej produkcji w ciągu ostatnich trzech lat przed wojną.

- Rozpoczęte tworzenie fabryk filialnych oraz planowanie utworzenie własnego ośrodka badawczo-rozwojowego.

Ponadto, można tak uważać biorąc pod uwagę cechy osobiste K. Szpotańskiego oraz bardzo dobrą znajomość kilku języków.

W trakcie II wojny światowej rozwój fabryki został zatrzymany, ale fabryka trwała, a pracownicy biura konstrukcyjnego opracowywali prototypy nowych doskonalszych aparatów elektrycznych. Planowano uruchomienie ich produkcji po zakończeniu wojny.

Najbardziej groźnym dla rozwoju fabryki, mimo wzrostu produkcji, okazał się jednak okres powojenny. „Planowa gospodarka socjalistyczna” nie sprzyjała bowiem rozwojowi nowych technologii oraz bardzo ograniczyła możliwości tworzenia własnej sieci dystrybucyjno-handlowej. Dlatego po roku 1989, kiedy w Polsce utworzyły się możliwości gospodarki rynkowej, fabryka nie sprostała konkurencji. Przyczyną był przede wszystkim brak własnej bardzo sprawnej sieci handlowej, która pozwoliłaby na skuteczne konkutowanie na światowych rynkach aparatów elektrycznych z firmami zagranicznymi. W wyniku decyzji władz państwowych fabryka została sprzedana konkurencyjnemu koncernowi ABB, a następnie sukcesywnie zlikwidowana przez nowego właściciela.

### **Literatura:**

- [1] Informacje od syna Kazimierza Szpotańskiego, Jacka i materiały z archiwum rodzinnego.
- [2] Wspomnienia pośmiertne: Kazimierz Szpotański 1887-1966. „Przegląd Elektrotechniczny”, 10/1966, str. 435-437.
- [3] Historia Elektryki Polskiej. Tom I WNT 1976.
- [4] Słownik polskich pionierów techniki, pod red. B. Orłowskiego. Wyd. Śląsk, Katowice 1986.
- [5] Stulecie urodzin Kazimierza Szpotańskiego 1887-1966. „Wiadomości Elektrotechniczne”, nr 7-8, 1987.
- [6] W. Pawłowski: Kazimierz Szpotański – twórca i menadżer przemysłu aparatów elektrycznych w Polsce międzywojennej. „Przegląd Elektrotechniczny” 9/1987.
- [7] Broszura COSiW 71/91.
- [8] J. Raszewski. T. Skarżyński: SZPOTAŃSKI Kazimierz Tadeusz (1887-1966), maszynopis, 6 stron, z podpisami autorów. Warszawa 1997.
- [9] J. Felicki: Kazimierz Tadeusz Szpotański, „Spektrum”, nr 2-3, 2003, str. 22.
- [10] BMW Niecodzienna saga rodu Szpotańskich. „Urządzenia dla energetyki”. 6/2006, str. 68-71.
- [11] Bielski W.M.: Kazimierz Szpotański współtwórca polskiego przemysłu elektroenergetycznego. „Przegląd Energetyczny”, 1/2007, str. 22-23.
- [12] Pinko L.: Inż. elektryk Kazimierz Szpotański, współtwórca polskiego przemysłu elektrotechnicznego (1887-1966). „Śląskie Wiadomości Elektrotechniczne” 5/2007 str. 44-46.
- [13] Kazimierz Tadeusz Szpotański (1887-1966), praca zbiorowa, wyd. SEP, Warszawa 2012.

Opracował: *Jerzy Hickiewicz* j.hickiewicz@po.opole.pl

Tekst był zamieszczony w „Wiadomościach Elektrotechnicznych”, nr 1/2014, s. 40-46.